

STANISŁAW LIPIEC
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Polski stres, fińska wolność

Wprowadzenie

Zbliża się dziewiąta rano. Wszechogarniający wietrzny chłód zniechęca do porannych spacerów. Stojąc naprzeciw głównej bramy do zespołu szkół we wsi nieopodal Oulu w północnej Finlandii nie odczuwam oziębłości. Biegące ku szkole uśmiechnięte dzieci oraz dziarsko wyglądający pedagodzy spokojnie przemierzają wielkie na kilkaset metrów podwórze. Już to codzienne, tak zwyczajne zjawisko zwiastuje, iż w tej szkole nie znajdziemy obojętności, smutku, trudu i stresu.

Terminujący młody nauczyciel w dalekiej Finlandii ma taką możliwość, że od podstaw widzi pozytywne i negatywne cechy szkoły, nauczycieli i uczniów. Jednocześnie jego świeżość poglądów, wiedzy i umiejętności wyniesionych z własnej edukacji sprawiają, iż jest jeszcze w stanie zrozumieć, zreformować i nawet wdrożyć nieznane mu wcześniej sposoby wychowania. Brak doświadczenia w nauczaniu sprawia zaś, że nauczyciel-stażysta chłonie nowe (dobre) idee i nie stara się narzucać swoich, często skostniałych poglądów, metod i opinii dojrzałych nauczycieli. Możliwość dogłębnego poznania tak nowoczesnego systemu edukacyjnego, jakim jest system Finlandii, daje możliwości nie tylko rozwoju osobistego, lecz także umożliwia przeszczepianie niektórych tutaj sprawdzonych sposobów wychowania i nauczania na grunt Polski.

Zdarza się czasami, że młody pedagog ma również żylkę i przygotowanie naukowca. Dlatego też pracując przez niemal rok w zespole szkół, z młodzieżą w wieku 5-19 lat, mógł przeprowadzić serię badań nad fińską szkołą, młodzieżą, nauczycielami i całym systemem edukacyjnym. Mając niemal nieograniczony dostęp do wszelkich szkolnych materiałów, podręczników, programów a także stałe przyzwolenie do pracy, rozmów i prowadzenia badań z 45 nauczycielami, 450 uczniami i kilkudziesięcioma rodzicami, przeprowadził szereg badań nad różnymi aspektami bycia uczniem, nauczycielem, pracownikiem szkoły; samą szkołą, wychowaniem i systemem szkolnym. Większość tych poszukiwań prowadzono metodą klasycznej obserwacji oraz obserwacji uczestniczącej. W toku jednak pracy w szkole nie można było nie skorzystać z możliwości przeprowadzenia szeregu wywiadów, ankiet i kwestionariuszy pośród wszystkich aktorów życia szkoły i jej otoczenia. Na podstawie rocznych badań opracowano szereg zagadnień dotyczących fińskiej edukacji. Jednym z nich jest kwestia odczuwania stresu w szkole przez uczniów i nauczycieli (v. etiam De Vriendt i in., 2012; Friberg P, Hagquist C, & Osika W, 2012; Różańska-Kowal, 2004; Sikora, 2010; Tyszkowa, 1986). Ten właśnie element ży-

cia szkoły jest decydującym czynnikiem nie tylko dla dobrego samopoczucia uczniów i nauczycieli, lecz także dla uzyskiwania przez nich możliwie jak najwyższych osiągnięć, rozbudzania kreatywności, otwartości (Guzy, Niesporek-Szamburska, Wójcik-Dudek, 2015).

Podczas obserwacji i prowadzenia badań w północnofińskiej szkole zauważono, że dzieci i inni uczestnicy życia szkoły rzadko lub wręcz nigdy nie zdradzają cech bycia zestresowanymi. Co najwyżej stres towarzyszył im okresowo, chwilowo podczas sprawdzianów, czy przyjmowania do pracy. Nigdy stres nie przeradzał się w lęk, fobię szkolną. Także nie był przyczyną agresji i przemocy pomiędzy uczniami, nauczycielami i rodzicami (Guzy i in., 2015; Stepulak, 2009). Niestety taka sytuacja, tak obca Finlandii, bywa często nie do pomyślenia w polskich szkołach. Tutaj konkurencyjność, wieczna walka, dominacja, dążenie do perfekcji wytwarzają niemalże nieograniczony stres i w konsekwencji lęk w szkole i przed szkołą (Majerek, 2007). Dotyczy to w równej mierze młodzieży, jak i nauczycieli. Całej tej sytuacji wtórują zaś rodzice i władze oświatowe (Witkin & Radomski, 2000). Pozornie takie postępowanie sprawia, że szkoły i dzieci osiągają pożądane wyniki, lecz w dłuższej perspektywie stres szkolny uniemożliwia uczniom i ich pedagogom jakiegokolwiek rozsądne, konsekwentne i kreatywne działanie. Tym samym jest jednym z powodów, dlaczego polska szkoła i polski uczeń i nauczyciel są stale mało produktywni, niekreatywni, niewydajni. Taka sytuacja zaś bezpośrednio przekłada się na obraz polskiej gospodarki, nauki, czy kultury.

Stres w polskiej szkole

Szkoła fińska nie jest niczym dziwnym, niezwykłym, doskonałym. Błędy, trudności też tutaj się pojawiają. Niesforna młodzież, znudzeni nauczyciele, problemy finansowe, problematyczni rodzice, biurokracja, czy anachroniczność nauczania cechują zarówno polską jak i fińską szkołę. Pomimo wielu szczegółowych różnic jedna jest niezwykle widoczna. Zanim wkroczymy rano do szkoły zauważamy tę różnicę – stres. W fińskiej szkole nie odnajdziemy go prawie wcale. Od pierwszej minuty pobytu czujemy się jak w domu swych rodziców lub nawet dziadków. Ciepło, bezpiecznie, w gronie przyjaciół, zabawy, lecz zarazem własnych wyzwań i przekraczania barier. Czujemy się dobrze, jako jednostki pośród innych. Nie, jak cegła w wielkim murze młynów edukacji. Niestety w niektórych krajach bywa zupełnie odmiennie.

Wybitną cechą polskiej szkoły jest konkurencja. Zgubna cecha zachodnich społeczeństw prowadząca do depresji, wojen, czy wypaczeń wychowania. Zanim się jeszcze narodzimy, rodzice zapisują nas do przedszkola. Oczywiście najlepszego wg statystyki. Każdy etap nauczania, każda klasa nie kończy się optymistyczną wieścią skierowaną do ucznia, że jesteśmy lepsi sami dla siebie i wiemy więcej. W Polsce informacja zwrotna polega na porównaniu uczniów, klas, szkół, nauczycieli i rodziców do siebie za pomocą systemu ocen. Uczeń otrzymujący ocenę niedostateczną jest w polskim szkolnictwie piętnowany.

Publiczna wiadomość, iż otrzymał „jedynekę” obiega całą klasę i kształtuje jego pozycję w grupie. Niestety, taka osoba zazwyczaj jest traktowana przez polskich uczniów, jako niepożądana, odstająca od ogółu. Nietrudno wyobrazić sobie, jak wielu uczniów z tego powodu popada w kłopoty psychiczne. Większym jednak tutaj kłopotem jest utrata zainteresowania przedmiotem przez ucznia. Ta strata zachodzi już za pierwszą „dwóją” i jest nieodwracalna.

Piętnowanie ucznia za pomocą ocen posuwa się w Polsce znacznie jednak dalej. Osoba raz zakwalifikowana do tych „gorszych”, słabych uczniów jest standardowo traktowana przez pedagogów i kolegów, jako ta gorsza. Praktycznie niemożliwym staje się wyrwanie z tego zaklętego kręgu. Oczywiście uczniowie starają sobie powetować poniżenie na jednym z przedmiotów, stając się ulubieńcami na innych. Najczęściej trafia się tutaj wychowanie fizyczne, bądź sztuka-muzyka, czyli dyscypliny, gdzie w wieku młodzieńczym więcej zależy od predyspozycji i rozwoju psychofizycznego niżli od pracy. Nawet jednak taka strategia uczniowska prowadzi do wypaczeń często ujawniających się poprzez niezainteresowanie nauką, rozwój fałszywych dysfunkcji, agresję oraz zawsze stres. Czasami także zaburzenia psychiczne.

Polskie jednak naznaczanie ucznia (permanentną) złą oceną kładzie się negatywnie nie tylko na samym „złym”. Wywołuje to ogromny stres pośród innych potencjalnie dobrych uczniów, którzy zawczasu boją się spadku do tych gorszych. Faktycznie można by stwierdzić, iż takie zagrożenie mogłoby ich stymulować do cięższej pracy. Młody człowiek jednak znacznie prędzej chłonie stres niż zawodnik piłkarski. Dla tego drugiego konkurencja i zagrożenie np. wykluczeniem z rozgrywek jest przede wszystkim zagrożeniem motywującym. Dla ucznia zaś jest tak wielkim brzemieniem, zagrożeniem i stresem, że nie jest w stanie właściwie się zmotywować. Stosowanie właśnie takiej metody motywacyjnej staje się dla młodzieńca jeszcze dalej obciążające. Niekończące się zaś napięcie w szkole prowadzi wręcz do powstania lęku szkolnego, wcale tak bardzo nie różniącego się od stresu wojennego (Majerek, 2007). W dalszej zaś konsekwencji nierzadko przeradza się w różnego typu stany chorobowe (Supranowicz & Wysocki, 2010).

Stres w polskim szkolnictwie jest wszechogarniający. Tyczy się on także rodzica i nauczyciela. Postawienie uczniowi jedynki naznacza także jego rodziców, jako tych, którzy nie byli w stanie go dobrze wychować, przypilnować, wymóc na synu, czy córce odpowiedniego zachowania, czy nauczania się. Rodzic taki stresuje się, stara się zlikwidować przyczynę stresu posyłając ucznia na korepetycje, czy zmuszając go do właściwej nauki. Typowa samonapędzająca się presja i stres. Nauczyciel także nie jest wolny od stresu. W takiej sytuacji część pedagogów czuje się mniej wartościowo. Są przecież „złymi” nauczycielami. Z drugiej zaś strony nauczyciele poczuwają się do wyławiania uczniów nienadających się do tworzenia właściwej grupy i osiągania pożądanych przez system rezultatów. Te dwa skrajne uczucia towarzyszą nauczycielowi i tworzą automatycznie stres (Korczyński, 2014).

Nie bez znaczenia jest także permanentne obciążenie przez cały system. Przecież uczeń, otrzymujący niskie noty słabo zda testy zewnętrzne, źle wy-

kreuje statystyki i rankingi szkoły, źle wypadniemy w badaniach PISA („PISA products - OECD”). Nauczyciel mający wielu „złych” uczniów będzie miał problemy z awansem zawodowym, zaś kierownik placówki, mający wielu nauczycieli o niskim stopniu awansu może być zmuszany nawet do wymiany kadry, czy zamknięcia placówki. Na to wszystko nachodzi wiele czynników makro: rankingi szkół, konkursy na dyrektorów, finansowanie szkół ze względu na jakość kształcenia i ilość uczniów, marka placówek, czy nawet widoczność w mediach. Wszelkie te czynniki czynią z polskiej szkoły epicentrum stresu, podporządkowania, zmęczenia i frustracji. Brakuje tutaj zrozumienia, oddania, dobrego słowa. Zestresowanych uczniów widać na każdym korytarzu okładających się krzeselkami. Widzimy nauczycieli potajemnie palących papierosy w piwnicach szkoły, czy dyrektorów zamkniętych w zaciszu gabinetów. Uśmiech gości tutaj niezwykle rzadko. Zrozumienia nie widać. Miłość dawno nas opuściła. Liczy się jedynie konkurencja, walka, osiągnięcia. Wypaczona walka. Pomimo takiego ofensywnego systemu nie jesteśmy jednak pierwsi w sławnych badaniach PISA. Obraz zestresowanej szkoły dopełnia brak strategii upuszczania stresu. System nie wykształcił stosownych metod „odstresowania”. Nie biegaj, nie bij się, nie pal, nie pij, nie hałasuj, stój na baczność to według pedagogów odpowiednie sposoby zwalczania stresu pośród uczniów. Istnieją przecież i inne. Najlepiej zaś generować stres i lęk szkolny w jak najmniejszym stopniu (Plewińska, b.d.).

Stres w szkole fińskiej

Fiński nauczyciel oczywiście korzysta z systemu ocen. Skala jest jeszcze bardziej rozbudowana, ponieważ obejmuje skalę od 4 (najgorzej) do 10 (najlepiej). Mało tego system testów, egzaminów i sprawdzianów na pierwszy rzut oka wydaje się niezwykle ofensywny i stresujący. Sprawdzian praktycznie, co każde zajęcia! Zarówno w Polsce, jak i na północy stosuje się podobny system oceniania i sprawdzania wiedzy. Dlaczego więc w Skandynawii dzieci deklaruja, iż kochają szkołę bardziej niż dom rodzinny, że lubią swoich nauczycieli i że interesują się przedmiotami, wszystkimi, których się uczą (Lipiec, 2016). To głównie stres, a właściwie jego brak sprawia, że dzieci i całe środowisko szkolne rozwija się inaczej. Ten niezwykle obciążający czynnik mógłby przytłoczyć także inne pozytywne różnice tego systemu edukacyjnego. Patrząc pobieżnie na rysunek fińskiej szkoły moglibyśmy zauważyć wszechogarniające multimedia, nowy sprzęt, nowoczesne budynki, czy niezliczone i kosztowne zajęcia dodatkowe dla uczniów. Nie myślmY jednak, że tak wysokie wyniki wychowawcze i edukacyjne osiągają Finowie dzięki finansom. Nie, to nie ma większego znaczenia. Główną różnicą pomiędzy Polską a Finlandią jest brak „Jego” właśnie na północy i „Jego” wszechogarniająca moc w Polsce. Na marginesie, Finlandia przeznacza 3,9% swego PKB na edukację. Polska jedynie 0,7% mniej (Gołębiewska, 2012; OECD, 2014).

Powstawaniu silnych związków międzyludzkich i tym samym podejściu egalitarnemu do każdego sprzyja świeże powietrze. Nie mamy tutaj na myśli czystej i pięknej przyrody, lecz rozpoznania wśród dzieci ogromnej potrzeby zabawy na świeżym powietrzu. Dzieci do ukończenia 6 klasy mają obowiązek spędzać wszelkie przerwy na dworze. Oczywiście pod opieką nauczycieli i często starszych kolegów. Właśnie ten zabieg pozwala wypracowywać pomiędzy uczniami dobre relacje oparte na zaufaniu i na zabawie, uodparnia na choroby, sprzyja rozwojowi psychomotorycznemu oraz redukuje stres. Dochodzi do tego zarówno poprzez sam wysiłek fizyczny, jak i pozytywne obcowanie z koleżanką, kolegą i przewodnikiem – nauczycielem. W tych zabawach i grach często uczestniczy też rodzeństwo, czy rodzice uczniów. Dzięki takim zabiegom utrzymuję się także ścisłe relacje z bliskimi, pobudzając poczucie bezpieczeństwa i równocześnie zapobiegając powstawaniu ewentualnego stresu szkolnego (Birkenbihl & Lubaczewska, 1999).

Zauważmy, że egalitaryzm fińskiego wychowania sprzyja rozwojowi dziecka. Wydawałoby się, iż przygotowywanie się i poddawanie się sprawdzeniu podczas klasówki jest niezwykle stresujące. Faktycznie, w Polsce tak jest. Oczywiście można by stwierdzić, że fińskie dzieci, mające codziennie jakiś sprawdzian przywykły do nich i nie są one już stresogenne. Przecież zdarza się, że także i w polskiej szkole odbywają się po 2-3 klasówki - odpytywania każdego dnia i tak przez dwa tygodnie. Wyniki sprawdzianów i samopoczucie uczniów i nauczycieli jest zgoła odmienne. Dziecko fińskie lubi pisać testy. Dlaczego? Jest permanentnie poddawane sprawdzianom (przyzwyczajenie), poziom merytoryczny sprawdzianów jest jednak skierowany do ucznia średniego. Nie znajdziemy tam pytań z gwiazdką, pytań „by ucznia zagiąć”, zadań z ze wszystkimi niewiadomymi, czy pytań oto, co powiedział nauczyciel w 43 minucie lekcji. Pytania są skierowane do ucznia, który pilnie słuchał i robił zadania na lekcji. Nie zaś do polskiego słuchacza, który zarywając kolejne noce przygotowuje się do nauczycielskiego sprawdzianu „ze wszystkiego”. Sam przebieg klasówki jest również trochę odmienny od polskiego testu. Tutaj pracuje się samodzielnie. Co do zasady! Dziecko jednak, które obejrzy się i spojrzy w pracę koleżanki, czy kolegi nie jest automatycznie uznawane za oszusta – „ściągającego łobuza”. Nic w tym dziwnego, że chcę porównać swoje wyniki zadania do rozwiązań kolegi. Wytyczne nauczyciela są uwagami, wskazówkami, informacjami o najwyższym priorytecie, nie zaś rozkazami, za niewykonanie, których grożą surowe szkolne sankcje. Nauczyciel jest dla ucznia starszym, bardziej doświadczonym i silniejszym ... partnerem, przewodnikiem. Poddawanie się więc sprawdzianom jest udowodnieniem samemu sobie i kolegom, że jest się na wyższym poziomie, że lubi się to czego się nauczyło. Trudno znaleźć pośród uczniów osobę, która powie, iż nauczyciel jest jego oprawcą, czy sierżantem. Nie, nauczyciel to jego „ope” lub po prostu Niina, Anu, Peteri. Relacja uczeń - nauczyciel, pomimo zachowania pewnego dystansu na niwie merytorycznej, jest bliska. Takie podejście znakomicie redukuje stres szkolny, motywuje ucznia, tworzy poczucie bezpieczeństwa w szkole. Jest pozornie podobne do sytuacji w Polsce (Witkin & Radomski, 2000). Jednak w codziennej rzeczy-

wistości jest właściwie przeciwieństwem polskiego szkolnego „piekła” i obojętności.

Oczywiście także i w Finlandii zdarzają się uczniowie ze specyficznymi problemami. Są to osoby, bądź z poważnymi chorobami wrodzonymi, dysfunkcjami psychorozwojowymi i ADHD oraz problemami nabytymi, najczęściej psychospołecznymi. Polska szkoła spycha takich ludzi na margines. Klas integracyjnych jest niewiele, dziecko z ADHD to synonim „łobuza”, dysgrafik to dziecko, które nie przykładą wagi do porządku (Stepulak, 2009). W Finlandii te różnice pośród dzieci nie są wielkim problemem dla żadnej ze stron. Każde dziecko ma tutaj prawo i obowiązek do zajęć wyrównawczych. Zajęcia te nie są traktowane jak kara, zostawanie po lekcjach. Są one ważne dla wszystkich. Każdy uczeń mający problemy na sprawdzianach, w klasie, na przerwach, w rodzinie jest natychmiast zauważany przez nauczyciela i wychowawcę. Najczęściej wtedy jest kierowany do jego pomocy nauczyciel asystujący. Nauczyciel ten jest odpowiedzialny zarówno za rozmowy z uczniem, jak i konkretną pomoc, w tym kontakty z rodzicami i środowiskiem szkolnym. Każde dziecko z problemami ma najczęściej jednego asystenta. Taki specjalny nauczyciel może także brać udział w dowolnych zajęciach, jako II nauczyciel wspomagający. W klasach integracyjnych oraz w klasach I-III nauczyciel wspomagający jest obowiązkowy i konieczny. Obecni są także asystenci nauczyciela. Znakomitym wspomogieniem dla pracy z „ucznem specjalnym” są przygotowane odgórnie programy nauczania i pomoce dydaktyczne. Uczniów szczególnych nie dotyczą szkolne warunki kwalifikacji. Wszystko jest ustalane indywidualnie i dobierane do konkretnego ucznia. Tym samym osoba uczęszczająca do klasy IX i będąca wybitną z angielskiego, lecz bardzo słabą z matematyki, może realizować program z rachunków na poziomie klasy VI. Nie ma to wpływu na promocję do kolejnej klasy.

Nauczyciele i całe środowisko szkolne jest zawsze bardzo otwarte, wyrozumiałe i ciepłe wobec ich innych kolegów i koleżanek. Właśnie na tej sympatii, nie zaś na odgórnych wytycznych i regułach, opiera się praca i życie z dziećmi odmiennymi. Taki system pomocy sprzyja minimalizowaniu stresu pośród uczniów, jak i nauczycieli i rodziców. Dzięki takiemu podejściu łatwo jest zrozumieć, że ludzie są różnymi indywidualnościami, które w różnoraki sposób, z wielu powodów, radzą sobie inaczej w życiu z różnymi wyzwaniami. Dość nieformalny sposób pomocy, o dowolnej porze i miejscu, nie napiętnowuje ucznia negatywnie. Nie generuje lęku i strachu przed pomocą, odmiennością, czy wręcz wrogością nauczycieli i nierozumiejących inności dzieci (Majerek, 2007). Nie powoduje po prostu stresu szkolnego, który jest znacznie przecież częstszy u dzieci z problemami niż u dzieci tzw. normalnych. Większość uczniów wychodzi ze swoich słabości, bądź uczy się z nimi żyć. Nawet dla osób z trudnymi wrodzonymi chorobami szkoła jest miejscem spokoju, zabawy i radości, nie zaś nieprzyjaznym i niezrozumiałym środowiskiem stresu. Niestety taka sytuacja występuje w Polsce jedynie sporadycznie. Tylko wtedy, kiedy dziecko będzie miało ten przywilej natrafić na „ludzkiego” pedagoga, bądź tzw.

dobrą szkołę. W kraju Finów ukazywana sytuacja jest normalnością. Nikt nie myśli o innym traktowaniu dzieci (Guzy i in., 2015).

Czy w fińskiej szkole istnieją kary? Praktycznie nie. Nie straszy tutaj nikt Panem Dyrektorem, Złym Rodzicem, czy nawet tak ostatnio popularną w Polsce Policją. Tutaj nie ma zastraszania ucznia. Uczniowie czują się w szkole dobrze i ani myślą by występować przeciwko zasadom. Te zaś nie są spisane w ogólnodostępne i znane regulaminy, statuty, systemu oceniania, czy zbiory procedur. Najważniejsza zasada - zachowujemy się tak jak w domu, z szacunkiem i uśmiechem do wszystkich i wszystkiego, problemy rozwiązujemy wspólnie. Na dodatek do tego wszystkiego w szkolnictwie fińskim nie popiera się tworzenia instytucji, czy tworów władzy - kontroli. Nauczyciel i szkoła praktycznie nie podlegają pod żadną instytucję kontrolującą merytorycznie (nie ma kuratoriów), finansowo (gmina nie sprawdza bieżących wydatków szkoły). Wewnątrz szkoły nie panuje biurokracja (na 500 uczniów dyrektor i sekretarka). Tym samym nikt nie czuje się zagrożony biurokratycznymi obowiązkami, czy batem nadzorcy. Kadra się nie stresuje. Tym samym nie przenosi tego niepokoju na dzieci. Same zaś ciało pedagogiczne nie pokłada swych aspiracji w tworzeniu rad pedagogicznych, rad szkoły, zespołów przedmiotowych, które w polskim systemie są formą grupowej dominacji i pilnowania porządku. Tutaj sprawy załatwia się nieformalnie, po ludzku. Co za tym idzie sama młodzież nie tworzy swych samorządów. Nie umniejsza to wcale temu, że w klasach i pomiędzy klasami panuje demokracja, przyjaźń. Sama, oddolnie młodzież organizuje kilka atrakcji każdego tygodnia. W przypadkach zaś spornych, problematycznych (powstają bardzo rzadko) młodzież zawsze ma odwagę, by nawet indywidualnie porozmawiać z danym nauczycielem, czy nauczycielami. Nidy taka rozmowa nie będzie gwoździem do szkolnej trumny nadaktywnego ucznia. Często się spotyka we wspólnym rodzicielsko-uczniowsko-nauczycielskim gronie i dyskutuje o swoich bolączkach. Nikt nie boi się konsekwencji. Nauczyciele nie są wobec uczniów kontrolerami, ani wobec siebie konkurentami. Wszyscy są jedną wielką rodziną, w której co prawda czasami rodzą się drobne waśnie, lecz są rozumnie i koncyliacyjnie rozwiązywanie. W ten sposób nie generują się lęk i stres przed odpowiedzialnością, władzą, agresją. Żyją się wszystkim po prostu lepiej, w zgodzie (Pilarska, b.d.; Simola, b.d.).

Pozycja nauczyciela w fińskiej szkole jest silna. To on tworzy w całości programy i sposoby nauczania. Jest niezależny, występują niewielka konkurencja pomiędzy pedagogami. Dyrektor przyjmuje do pracy nowych wychowawców w ramach konkursów, lecz w realnej współpracy z rodzicami, nauczycielami oraz uczniami. Wszystko jest przejrzyste, oczywiste, otwarte i ludzkie. Żaden organ, czy kierownik nie stawia przez nauczycielami niemożliwych do spełnienia celów. Nauczyciel nie jest pracownikiem, mającym na celu wypuścić, jak największą liczbę olimpijczyków, czy wpłynąć na niebotyczny wzrost wskaźnika EWD. Nie, nauczyciel jest rodzicem dla uczniów, osobą współpracującą z nimi i jego rodzinami. Nikt nie patrzy mu na ręce, nikt permanentnie nie wypytuje. Oczywiście istnieją mechanizmy współpracy pomiędzy nauczyciela-

mi, aby podnosić jakość wychowania i nauczania. Są to raczej sposoby „miękkie”, ot rozmowy starszych pedagogów z młodszymi. Nauczyciel nie jest poddawany permanentnemu stresowi w pracy. Na dodatek jest odpowiednio wynagradzany, co nie potęguje problemów. Jego koledzy, dyrektor, czy enigmatyczni kontrolerzy nie są jego wrogami, lecz przyjaciółmi, przewodnikami i partnerami. Także od strony technicznej nauczyciel ma dobre warunki do życia, bycia i pracy w szkole. Przyjazna architektura szkoły, miejsca wypoczynkowe, muzyka i dobrej jakości sprzęt dydaktyczny. To nie prowadzi do stresu nauczycielskiego. Na dodatek nauczyciel czuje, że jest ważny i szanowany przez społeczeństwo. Nie jest to jednak sztucznie generowana sytuacja. Po prostu uznaję się, że jeżeli ktoś pracuje dobrze, dla dobra społecznego to zasługuje na specjalny szacunek. Dotyczy to każdego, także śmieciarza, drwala, czy nauczyciela. Pedagog nie będąc pogrążonym w stresie pracuje z większą pasją, dłużej, szybciej i lepiej. Dzieci czują w nim oparcie, mogą oczekiwać przewodnictwa i pomocy w każdych warunkach. Sam zaś wychowawca nie emanuje stresem, tym samym nie przekazując go jawnie, bądź skrycie swoim wychowankom (Kowalczyk, b.d.).

Warto także zauważyć, że nauczyciele są w trakcie studiów pedagogicznych uczeni, jak pracować by nie popadać w stres. Jak postępować z dzieckiem, które znajduje się w takim stanie. Mało tego, w kształceniu pedagogów kładzie się nacisk na to, by ten w trakcie nauki zdobył kompetencje do nauczania w zakresie przedmiotu głównego oraz tego drugiego, zazwyczaj sportu, muzyki, bądź sztuki. W ten sposób rozbudowuje się pasję zarówno pośród pedagogów, jak i oczekuję się, że nauczyciel przekaże ją dzieciom. Wiadomym jest przecież, że sport, sztuka i muzyka rozładowują stres. Trzeba także wiedzieć, że do zawodu nauczyciela nie idzie każdy. Niewielu także jest w stanie przebrnąć przez system rekrutacji na uczelni wyższej. Jeszcze zaś mniej kandydatów na nauczycieli przetrzymuje co najmniej 3 lata studiów nauczycielskich, podczas których regularnie odbywają się rozmowy potencjalnych nauczycieli ze starszymi pedagogami. W ten sposób ci bardziej doświadczeni dyskwalifikują do zawodu te osoby, które się do niego nie nadają. Głównie właśnie z tego powodu, że nie mają tego podejścia do dziecka, nie są otwarte, wyrozumiałe, także charyzmatyczne. Nie są po prostu przewodnikami i drugimi rodzicami dziecka. Dzięki takiemu systemowi selekcji jedynie osoby z powołaniem trafiają do szkół. Bardzo niewiele osób niepożądanych potrafi przebrnąć przez ten system edukacyjno-selekcyjny. Odpowiednie osoby w zawodzie nauczyciela nie lękają się przecież pracy z dziećmi i nie stresują się byciem nauczycielem. Należyte osoby na właściwym miejscu nie generują takiej frustracji, stresu i lęku wobec siebie samych, jak i młodzieży. Z tym zaś w parze zawsze idzie zła praca, agresja i stres (Guzy i in., 2015).

Zakończenie

Czy stres zabija polską szkołę? Tak. Czy niszczy kreatywność, otwartość, wiarę i siłę młodzieży? Tak. Czy powoduje, że dorośli gorzej wykonują swoją pracę, są przygnębieni i przenoszą stres na młodzież? Tak. Czy powoduje zaburzenia psychiczne i wywołuje choroby wśród dzieci i nauczycieli? Tak. Czy zestresowane dzieci gorzej radzą sobie z nauką, a następnie pracą zawodową? Tak. Czy stres szkolny wpływa na niski poziom systemu edukacji i wychowania, gospodarkę, kulturę? Tak.

Dlaczego więc w Polsce nie walczy się z tak fatalnym zjawiskiem. Dlaczego nie eliminuje się stresorów. Dlaczego jedynymi propozycjami wyzbycia się stresu są metody lekarsko – dyscyplinujące? Nie jest to zrozumiałe dlaczego w takim kierunku zmierza polskie podejście do stresu. Niewykluczone, że winą należy obarczyć znacznie szersze czynniki ogólnospołeczne. Szkoła jednak winna być ostoją spokoju, domem bez stresu, przemocy i zmartwień. Tak właśnie jest w szkołach Finlandii. Tak właśnie jest w większości szkół w Europie Zachodniej. Niestety bardzo rzadko tak się wydarza w polskich szkołach. Przecież chodzi tylko o to, aby nauczyciel, uczeń i jego rodzice tworzyli sami dla siebie drugi dom. Kto zaś chce, aby w jego rodzinnym domu rządził stres i lęk a w konsekwencji często przemoc, agresja i nieszczęście? Przyjrzyjmy się dobrym wzorcom, dostosujmy je do naszych realiów i działajmy. Tylko szkoła bez stresu ma szansę być dobrą szkołą dla dzieci a nie smutnym obowiązkiem każdego malucha. Miejscem, gdzie znajdzie się wsparcie, zrozumienie, pomoc. Miejscem, gdzie każde dziecko z pasją i energią codziennie rano rażno maszeruje (Tough, 2014).

Bibliografia

- Birkenbihl, V., & Lubaczewska, M. (1999). *Szkoła bez stresu!* Katowice: Dom Wydawniczo-Księgarski „Kos”.
- De Vriendt, T., Clays, E., Maes, L., De Bourdeaudhuij, I., Vicente-Rodriguez, G., Moreno, L. A., ... De Henauw, S. (2012). European adolescents' level of perceived stress and its relationship with body adiposity. *The European Journal of Public Health*, 22(4), 519–524.
- Friberg P, Hagquist C, & Osika W. (2012). Self-perceived psychosomatic health in Swedish children, adolescents and young adults: an internet-based survey over time. *BMJ Open*, 2(4).
- Gołębiewska, J. (2012, maj 24). Koulu, czyli fińska szkoła. Pobrano 20 marzec 2016, z <http://progg.eu/koulu-czyli-finska-szkola/>
- Guzy, A., Niesporek-Szamburska, B., Wójcik-Dudek, M., Uniwersytet Śląski (Katowice), & Wydawnictwo. (2015). *Szkoła bez barier: o trudnościach w nauczaniu i uczeniu się*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

- Korczyński, S. (2014). *Stres w pracy zawodowej nauczyciela*. Kraków; Dąbrowa Górnicza: Impuls ; Wyższa Szkoła Biznesu.
- Kowalczyk, M. Fińskie szkoły rozwijają się dzięki wolności i elastyczności. Pobrano 20 marzec 2016, z <http://www.edunews.pl/nowoczesna-edukacja/innovacje-w-edukacji/1376-finskie-szkoly-rozwijaja-sie-dzieki-wolnosci-i-elastycznosci>
- Lipiec, St. (2016). *Finlandia, szkolna normalność*. Kraków, w druku.
- Majerek, B. (2007). *Zjawisko niechęci wobec szkoły: studium empiryczne szkolnej absencji*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej.
- OECD. (2014). *Public spending on education*. OECD Publishing. Pobrano z http://www.oecd-ilibrary.org/education/public-spending-on-education/indicator/english_f99b45d0-en
- Pilarska, P. Finlandia, czyli wzór edukacji. Pobrano 20 marzec 2016, z http://www.psychologia.wszkole.pl/o,739,Finlandia_czyli_wz_r_edukacji.html
- PISA products - OECD. (b.d.). Pobrano 20 marzec 2016, z <http://www.oecd.org/pisa/pisaproducts/>
- Plewińska, A. Konsekwencje lęku szkolnego. Pobrano 20 marzec 2016, z http://www.eid.edu.pl/archiwum/2006,104/marzec,217/konsekwencje_leku_szkolnego,1923.html
- Różańska-Kowal, J. (2004). Szkoła jako główne źródło stresu młodzieży w wieku dorastania. *Kwartalnik Pedagogiczny.*, 203–214.
- Sikora, R. (2010). Stres szkolny u dzieci rozpoczynających naukę w klasie czwartej. *Forum Oświatowe.*, 2010, 37–48.
- Simola, H. Sekret fińskiej edukacji · Hannu Simola · Instytut Obywatelski. Pobrano 20 marzec 2016, z <http://www.institutobywatelski.pl/10216/komentarze/sekret-finskiej-edukacji>
- Stepulak, M. Z. (2009). *Wybrane zagadnienia z psychologii szkolnej*. Lublin: Petit : na zlec. aut.
- Supranowicz, P., & Wysocki, M. J. (2010). Stres szkolny a zaburzenia zdrowia młodzieży gimnazjalnej. *Roczniki Państwowego Zakładu Higieny*, 61(2), 171–8.
- Tough, P. (2014). *Jak dzieci osiągają sukces: [nauka siły woli i ciekawości świata]*. Warszawa: Wydawnictwo Nasza Księgarnia.
- Tyszkowa, M. (1986). *Zachowanie się dzieci szkolnych w sytuacjach trudnych*. Warszawa: Państwowe Wydawn. Naukowe.
- Wendrychowicz, A. Nowy Model Szkoły - Fiński cud edukacyjny. Pobrano 20 marzec 2016, z <http://www.nowymodelszkoły.edu.pl/index.php/publicystyka/item/46-finski-cud-edukacyjny>
- Witkin, G., & Radomski, N. (2000). *Stres dziecięcy: czym jest, jak się przejawia, jak mu zaradzić*. Poznań: Rebis.
- Zawadowska, J. Szkoła po fińsku. Pobrano 20 marzec 2016, z http://fio.org.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=139:szkola-po-finsku&catid=120:o-szkolach&Itemid=100030

Polish stress, Finnish freedom

For long time we have asked why Polish school is worse than plenty of the Western world school systems. Teaching programs, schooling organisation, pedagogues preparation or cultural cornerstones of tutoring and teaching are emphasised. Very often everybody contends that Finnish school system is one of the best in the world. The author of this article tries to proof that differences are not so big. The greatest factor distinguishes Polish from Scandinavian approach to students is the lack of school stress. We observe an absence of both the daily and organisational stress of students and teachers. Researches were made in Finnish school during the author's job at schools in Northern Finland. Researches were led from September 2013 until June 2014 on the probe of 450 students and 51 teachers. Investigations were made by the quality methods like observation, participant observation, depth interview and structured interview. The author describes also the individual approach of teachers to students, which do not make condemning deviation from the normality. In the thesis effects of Finnish kind of students treat by teachers were showed. On the ground that observations are described the increase of creativity, learning speed and effectivity in student's problems troubleshooting. The writer tries to explain worse results of Polish students in compere to Finnish pupils in the context of school stress in comparison in these two countries.